

## Niezwykła lekcja czystości

Uwielbiam dni, kiedy w przedszkolu wychodzimy na spacer. Zwłaszcza wtedy, gdy jest ciepło i słonecznie. Pewnego dnia nasza opiekunka, Pani Krysia zabrała nas na wycieczkę dłuższą niż zwykle. Poszliśmy do Czatkowic, gdzie znajduje się pomnik prastarej żaby. Kiedy tam dotarliśmy, Pani Krysia opowiedziała nam historię tego niezwykłego zwierzęcia, które żyło na tych terenach wiele milionów lat temu.

W drodze powrotnej zjedliśmy kanapki, które przygotowała dla nas opiekunka grupy.

- Robimy zawody w rzucaniu do kosza! – powiedziałem, równocześnie zgniatając w kulkę papierek po kanapce.

Oczywiście, wygrałem konkurs. Nie udało mi się trafić do celu, ale moja kulka wylądowała najbliżej pojemnika na śmieci. Papierek Roberta odbił się od kosza i spadł na chodnik. O mało nie przewróciłem się ze śmiechu, kiedy kulka Bartka poleciała daleko pod krzaczek.

- Chłopcy, podnieście to! Nie wolno zaśmiecać naszego miasta! – zawołała Pani Krysia.

Ledwo udało mi się to usłyszeć, ale byłem już zajęty kolejnymi zawodami. Trwał właśnie wyścig do przedszkola. Biegliśmy łeb w łeb z Wojtkiem. Z całych sił próbowałem dogonić Rafała.

\*\*\*

Następnego dnia razem z tatą pojechaliśmy nad staw przy kamieniołomie w Miękini. Uwielbiałem tam jeździć na rowerze. Kiedy jednak dotarliśmy do celu podróży, w niczym nie przypominał on miejsca, do którego tak lubiłem przyjeżdżać. Wszędzie piętrzyły się stosy porzucanych śmieci. Próbowałem iść do przodu, ale z trudem poruszałem się wśród papierków i plastikowych butelek, które zalegały na trawniku tak, że nie było widać spod nich trawy. W powietrzu unosił się dym z niedopałków papierosów, który wnikał do mojego nosa i gardła, powodując drapiący ból.

Nagle zauważyłem, że nieopodal na kamieniu siedzi niewielkie zwierzątko. Bez trudu rozpoznałem w nim pradawnego płaza, o którym tyle opowiadała nam Pani Krysia. Ta żabka siedząca pośród śmieci wyglądała trochę niepokojąco, ale nie przestraszyłem się. W jej dużych oczach wyczuwałem jakiś dziwny spokój.

- Żabka Czapko...brat...? - zapytałem, próbując przypomnieć sobie nazwę zwierzęcia.

- Czatkobatrachus – odpowiedziała spokojnie żaba.

- Nie wiesz, gdzie jest kamieniołom? – spytałem znowu, próbując dowiedzieć się, co stało się z moim ulubionym miejscem zabaw.

- To tutaj. – odpowiedziało zwierzę, nie tracąc spokoju.

- Nasz kamieniołom tak nie wygląda. – stwierdziłem z niedowierzaniem.

- Kiedyś tak nie wyglądał, ale ludzie go zaśmiecili. – wyjaśniła żabka. – Odwiedzający to miejsce wyrzucali tyle odpadów, że nikt nie nadążył ze sprzątnięciem. Teraz ta okolica nie nadaje się już do odpoczynku ani zabawy. Tak się dzieje, kiedy nie dbamy o czystość i porządek w środowisku. Śmieci należy wyrzucać do kosza.

„Nie podoba mi się tutaj. Wracam do domu.” – pomyślałem i odwróciłem się, aby ruszyć w drogę powrotną.

Zdołałem jednak zrobić tylko kilka kroków. Nagle poślizgnąłem się na bananowej skórce i niespodziewanie lewa noga utkwiała mi pomiędzy dwoma kawałkami połamanego drewnianego krzesła. Mimo ogromnego wysiłku nie potrafiłem się wydostać z tej „pułapki”. Na domiar złego zacząłem się coraz głębiej zapadać w kupie śmieci. Byłem przerażony. Czułem, że za chwilę cały w niej utonę. Stosy brudnych kubków i butelek przykryły mi nogi, ręce, potem szyję. Zaczęły opadać na moją głowę i wtedy... Wtedy się obudziłem. Odetchnąłem z ulgą. Na szczęście to był tylko zły sen. Czułem jednak, że ta żabka Czatkobatrachus chciała mi przekazać coś ważnego.

\*\*\*

Pojechałem do przedszkola. Nasza grupa znowu wybrała się na spacer, tym razem nad Krzeszówkę. Było gorąco, więc każdy z nas dostał butelkę wody na drogę. W pewnym momencie Darek, który zdążył już wypić całą wodę, wyrzucił butelkę, a ona wylądowała pomiędzy koszem na śmieci a drzewem.

- A co by było, gdyby wszyscy tak rozrzucali śmieci? Nasze Krzeszowice zamieniłyby się w jedno wielkie śmietnisko. – powiedziałem z przekonaniem, po czym bez wahania podniosłem butelkę i wrzuciłem ją do kosza.

Koledzy przez dłuższą chwilę parzyli na mnie bez słowa. Na początku ze zdziwieniem. Potem jednak chyba zrozumieli, że to, co zrobiłem i powiedziałem, ma sens.

Od tej pory już zawsze dbamy o porządek w naszym otoczeniu. A ja lubię spoglądać na wielki plakat żabki Czatkobatrachus, który wisi na korytarzu w przedszkolu. Czasami wydaje mi się, że ta żabka uśmiecha się do mnie...